

Iwona Brzózka – Złotnicka

TIK narzędziem w rękach bibliotekarzy

Biblioteka to dziś szczególnie miejsce, a śmiem twierdzić, że z każdym kolejnym dniem będzie nabierało jeszcze większego znaczenia. Żyjemy w ciekawych czasach - gdy wynaleziono kino, wieszczono upadek fotografii, teraz wiele osób prorokuje że w dobie Internetu, w dobie e-booków nie przetrwa książka, a wraz z nią biblioteki. Przykład fotografii pokazuje jednak, że nie znika tak łatwo to, w czym ludzie upatrują prawdziwą wartość, choć żeby przetrwać, musi zmienić swoją rolę, miejsce w świecie, zaadoptować się do nowych warunków, znaleźć inne metody dotarcia do swojego odbiorcy.

Jeszcze parę lat temu biblioteka kojarzyła się z półkami zakurzonych książek i paniami bibliotekarkami, które czuwały, aby ich królestwo nie zostało przez nikogo choćby w najmniejszym stopniu naruszone. Dzisiaj śmiało można powiedzieć, że to stereotyp, od którego oderwały się lub z którym ciągle walczą biblioteki.

Wszyscy obserwujemy, jak bardzo zmieniła się polska szkoła na przestrzeni ostatnich 10-15 lat. Nawet jeśli narzekamy, że nadal mamy do czynienia z tradycyjnym, konserwatywnym podejściem do nauczania, to elementarny obiektywizm, gdy sięgniemy pamięcią do szkół, do których sami chodziliśmy, każe nam dostrzec znaczące różnice pomiędzy tym jak było, a jak jest. Wraz ze zmianą szkoły - i w sferze podejścia do nauczania, i w obszarze wyposażenia placówek - zmieniła się biblioteka szkolna.

Biblioteka szkolna powinna być oczkiem w głowie każdego dyrektora. Często jest to przestrzeń - enklawa, w której uczniowie odnajdują spokój, uczą się jak się samodzielnie uczyć, otrzymują indywidualną pomoc i wsparcie w tym procesie ze strony bibliotekarzy, dostają wiele inspiracji do poszukiwania i rozwijania własnych pasji.

Nie ma dzisiaj szkoły, która choć w minimalnym stopniu nie wykorzystywałaby nowych technologii, nie ma też nauczycieli (w tym bibliotekarzy), którzy nie mieliby kontaktu z komputerem i nie korzystałby z zasobów sieci, na pewno nie ma ucznia, który nie korzystałby z najnowocześniejszych



urządzeń surfując po Internecie. O uczniach często mówi się, że są cyfrowymi tubylcami¹, bo świat technologii znają niemalże od urodzenia. Klikanie myszką przez roczne dziecko to widok, który dziś już nikogo nie zaskakuje. Dla pedagogów – cyfrowych imigrantów – jest to prawdziwe wyzwanie. Wyzwanie w pozytywnym tego słowa znaczeniu, bo zmierzenie się z nim oznacza nie tylko wyjście na przeciw oczekiwaniom młodego człowieka, ale także własny rozwój. Jak sobie z nim poradzić? Jak dotrzymać kroku swoim podopiecznym? Czy w ogóle można dziś być na bieżąco ze wszystkimi nowinkami technologicznymi, znać każdą aplikację edukacyjną, która pojawia się na rynku? Wydaje się to zadaniem niewykonalnym w świecie, w którym codziennie pojawiają się setki lub nawet tysiące nowych produktów. Internet jest kopalnią, ale żeby znaleźć w niej właściwy, pożądany surowiec potrzeba czasu, cierpliwości i właściwej metody poszukiwawczej.

Poszukiwanie to domena właśnie bibliotekarzy - ci są znakomici w tej dziedzinie. Wyposażenie ich przy tej okazji w narzędzia TIK (technologie informacyjno-komunikacyjne) może spowodować, że będą liderami prawdziwej cyfrowej zmiany w swoich placówkach.

Choć nauczyciele i szkoła – nie tylko w Polsce - mają często problem z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych do wspierania procesu nauczania/uczenia się uczniów, to odpowiedzialność szkoły za umiejętność korzystania z TIK przez uczniów jest bardzo duża. Młodzi ludzie chętnie używają nowych technologii w celach towarzyskich i rozrywkowych, brakuje im jednak umiejętności mądrego korzystania z informacji, przetwarzania ich, krytycznej analizy, wyciągania wniosków i prezentowania efektów swojej pracy. Potrzebują wsparcia i wskazówek nauczycieli, nawet tych, którzy czasem traktują nowe technologie jak przeszkodę, a nie pomoc w procesie edukacji.

Z wielu badań wynika, że TIK zwiększają jeden z najistotniejszych czynników sukcesu edukacyjnego – poziom motywacji i zaangażowania uczniów. Dzieci i młodzi ludzie nie chcą i nie potrafią już uczyć się bez możliwości szukania w sieci potrzebnych informacji i korzystania z ciekawych e-zasobów, bez komunikowania się ze sobą i nauczycielem, bez samodzielnego tworzenia multimedialnych tekstów i innych produktów pracy.

Jak sprawić, by nowe technologie zwiększały zaangażowanie uczniów w naukę? Jak pedagodzy mogą umiejętnie wykorzystać „wartość dodaną”, jaką kryją w sobie TIK: bogate e-zasoby, aplikacje edukacyjne czy serwisy społecznościowe? Jak „wciągnąć” uczniów w intensywną pracę, która daje im

¹ „Cyfrowi tubylcy” i „cyfrowi imigranci” to terminy, których jako pierwszy użył Mark Prensky, amerykański badacz mediów i internetu w artykule z 2001 r. - „Digital natives, digital immigrants”.

poczucie satysfakcji i kontroli nad własnym procesem uczenia się? Jak personalizować edukację, dopasowując - dzięki TIK – sposób nauczania do różnych stylów uczenia się uczniów?

Trudno będzie wyczerpać temat w jednym artykule, dlatego konieczna jest selekcja dostępnych metod pracy i narzędzi, które mogą sprzyjać tak rozumianej nauce. Poniższy wybór stanowi jedynie inspirację i zachętę do dalszych, samodzielnych poszukiwań.

Korzystanie z TIK zawsze warto poprzedzić pytaniami, po co to robię, czemu to ma służyć, czy to najlepsze narzędzie w danej sytuacji, czy to służy uczniom, czy dzięki temu będą uczyli się lepiej...

Wprowadzając TIK do swojej pracy koniecznie trzeba zadbać o bezpieczeństwo uczniów. O zagrożeniach czyhających w Internecie nikogo nie trzeba przekonywać. Nauka bezpiecznego „buszowania” w sieci jest dziś tak samo ważna jak nauka pierwszej pomocy. Uczenie uczniów bezpieczeństwa w sieci jest zadaniem długofalowym, wymagającym systematyczności. Ogromną rolę w tym zakresie mogą odgrywać bibliotekarze szkolni, którzy obserwują uczniów w innych sytuacjach niż typowe lekcje. To jak młodzi ludzie korzystają z internetu daje nam wskazówki, jak trzeba ich chronić, a raczej jak edukować, żeby potrafili ochronić się sami. Dobrym pomysłem jest wypracowanie wspólnie z uczniami zbioru zasad, do przestrzegania których zobowiąże się cała społeczność szkolna. Jak to zrobić, na co zwrócić szczególną uwagę, co jest ważne w tym procesie podpowiadają organizatorzy programu Szkoła z klasą 2.0².

Metoda Uczymy innych podbija edukację zachodnią i coraz mocniej wkraczają na grunt polskiej szkoły, gdzie zyskują coraz większe uznanie.

Uczymy innych - na pewno poczuje tę metodę każdy bibliotekarz, bo obserwowanie uczniów, którzy wzajemnie sobie pomagają w uczeniu się, to codzienność w tej pracy. Niejednokrotnie też do biblioteki przychodzą uczniowie, którzy dostali od nauczyciela zadanie przygotowania na lekcję jakiegoś materiału, prezentacji, referatu. Skąd mają wiedzieć, jak to zrobić? Jak przekazać wiedzę, aby dla innych była ona zrozumiała? Bibliotekarz może być dla nich doskonałym przewodnikiem. Jak wiadomo w z licznych badań, uczenie innych to jeden z najbardziej efektywnych i angażujących poznawczo i emocjonalnie sposobów uczenia się. Rozumie to doskonale każdy, kto choć raz podjął się zadania wytłumaczenia jakiegoś zagadnienia drugiej osobie. Uczyć innych można na różne sposoby, także wykorzystując do tego TIK.

² Szkoła z klasą 2.0 - ogólnopolski program edukacyjny prowadzony przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, skierowany do wszystkich typów szkół.

Znakomitym narzędziem służącym motywacji uczniów są blogi edukacyjne. Są one niezwykle atrakcyjną dla uczniów i wartościową edukacyjnie formą refleksji nad własną pracą, wymiany pomysłów, wzajemnego „zarażania się” pomysłami na ciekawe projekty, zadania czy e-zasoby. Założenie bloga jest bardzo proste i darmowe. Można to zrobić na wielu serwisach. Blogowanie może być współczesną formą robienia notatek, ekspresji twórczej, gromadzenia efektów swoich prac, ale przede wszystkim przestrzenią do dzielenia się z innymi swoimi doświadczeniami. Blogowanie otwiera przed bibliotekarzami ogromne, nowe możliwości pracy ze swoimi czytelnikami.

Na zakończenie być może zaskakująca propozycja. Wiele się dziś mówi o programowaniu, które uznawane jest za umiejętność kluczową we współczesnym świecie. Choć dla wielu brzmi groźnie i kojarzy się z zawikłanymi komendami, to jest to również doskonała propozycja na zajęcia w bibliotece z wykorzystaniem TIK. Programowanie nie jest zarezerwowane tylko dla informatyków jak mogłoby się wydawać. Dowodzą tego nauczyciele, którzy biorą udział w ogólnopolskim programie „Mistrzowie Kodowania”³ propagującym naukę programowania w polskich szkołach. W programie biorą udział nauczyciele różnych przedmiotów (są wśród nich także bibliotekarze), którzy po przejściu szkolenia przekazują zdobyte umiejętności programistyczne swoim uczniom. Ci zaś, po opanowaniu podstaw, zaczynają tworzyć różnorodne gry edukacyjne, które można zastosować do pracy samodzielnej jak i pracy na lekcji. W programie „Mistrzowie Kodowania” w szkołach podstawowych uczniowie programują w języku Scratch – prostym, intuicyjnym i wizualnym. Oferta zajęć programistycznych w szkolnej bibliotece może ostatecznie odczarować to miejsce i sprawić, że stanie się one prawdziwym centrum cyfrowym.

Współczesna biblioteka, tak samo jak szkoła, bez technologii nie ma racji bytu. Stale podłączony do sieci Internet uczeń to wyzwanie, ale nie zagrożenie. Nauczyciel, bibliotekarz – cyfrowy imigrant, nawet bez tabletu czy nowoczesnego smartfona – jest wciąż dla ucznia przewodnikiem po świecie, także tym wirtualnym (jeśli rozróżnienie na świat realny i wirtualny jest dzisiaj jeszcze uprawnione). Tylko otwarty umysł i chęć uczenia się przez całe życie, także od uczniów, pozwoli pedagogom sprostać stawianym przed nimi wyzwaniom. Tej otwartości musimy się cały czas uczyć - konkretne kompetencje zdobyć jest o wiele łatwiej, gdy rozumiemy potrzebę zmiany i chcemy jej dokonywać także w samych sobie.

³ Program edukacyjny prowadzony przez Samsung Electronics Polska, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie oraz Stowarzyszenie „Rodzice w Edukacji” - www.mistrzowiekodowania.pl.

